

Karina Kołodziejczyk

Dehumanizacja cywilizacji w kontekście zagrożeń wartości ludzkich

Specyfika cywilizacji XXI wieku

Nie tak dawno ukazała się rozprawa wybitnego kosmologa Roberta Zubrina z California University pod tytułem *Entering Space*¹. Autor tej pracy prowadzi Czytelnika od momentu pojawienia się istoty *homoevectus* do zdobyczy cywilizacyjnych dnia dzisiejszego. Zubrin opisuje najpierw afrykański *exodus*, który następnie dał początek cywilizacji typu I.

Później cesarze chińscy rozpoczęli *exodus* w głąb lądu azjatyckiego za dynastii Minga. Nieco dalej ten sam autor pisze: „Zaledwie 30 lat temu Stany Zjednoczone, idąc w ślady cesarzy z dynastii Ming, popełniły podobny błąd, porzucając pionierski program eksploracji kosmosu”². Zubrin dowodzi, że cywilizacja ludzka może się rozwijać pod warunkiem ciągłych wyzwań. Kiedyś dla naszych przodków takimi wyzwaniami było osiedlanie się na ziemi pozaafrykańskiej. Odkrywanie nowych lądów. Rozwijanie nowej inteligentnej techniki cyfrowej *etc.* Rywalizacja i konkurencja między poszczególnymi grupami państw (np. rywalizacja między blokiem wschodnim i zachodnim).

Zubrin usiłuje dowieść, że brak dalszych wyzwań cywilizacyjnych może wprowadzić ludzkość w regres i stagnację, które mogą stać się przyczyną aksjologicznych deprawacji i rozmaitych patologii, a któ-

¹ R. Zubrin: *Entering Space*. California 2004.

² Ibidem, s. 83.

re ja w tym artykule nazywam dehumanizacją cywilizacji początku XXI wieku.

Obserwowana obecnie ofensywa tzw. technologii „inteligentnej” stwarza realne zagrożenie dla samego człowieka. Nawiązuje do tego wątku między innymi praca Martina Reesa dotycząca problematyki cywilizacji przełomu XX i XXI wieku. Opublikował on wiele prac z zakresu kosmologii kwantowej, a ostatnio także kilka rozpraw z teorii cywilizacji. Z bogatego dorobku tego badacza chciałam wydobyć jego wizję dotyczące rozwoju cywilizacji drugiej połowy XX i początku XXI wieku. Poglądy na ten temat nakreślił M. Rees w swej najnowszej pracy pod tytułem *Humans Future*. Należy zaznaczyć, iż praca ta została poprzedzona esejem zatytułowanym *Why the Future Doesn't Need Us*³.

W początkowych częściach obu tych opracowań Martin Rees zaznajamia Czytelnika z podstawowymi zdobyczami techniki i technologii oraz tendencjami początku XXI stulecia. Zasadniczym wątkiem, jaki rozwija Rees, jest myśl, że współczesna nauka i technologia zdążają do konstrukcji urządzeń o dużym współczynniku inteligencji⁴. Informatyka, robotyka, technika cyfrowa, biologia molekularna, transplantologia pozwolą w niedalekiej przyszłości, może w drugiej połowie XXI wieku, na wytworzenie urządzeń, które w pewnym zakresie logicznych algorytmów myślowych mogą przewyższyć aktualną inteligencję ludzką, a z pewnością jej dorównać⁵.

Gdyby do takiego stanu doszło, wówczas technika i technologia ekstremalna zaczęłyby panować nad człowiekiem, albo też, jak pisze M. Rees, osoba ludzka utraciłaby swą wiodącą pozycję w świecie⁶. Ale Martin Rees to poważny i wytrawny uczony, nie daje się zwieść prostym scenariuszom typu *science fiction*. Dostrzega on kilka możliwości wyjścia z ewentualnego impasu, głównie w drodze kontroli toku badań naukowych oraz ich rozwoju. W eseju *The Future Doesn't Need a Man* Martin Rees pisze między innymi: „Dzisiejsze systemy techniczne, jak i technologie ekstremalne są [...] w takim stopniu złożone, że w każdym momencie mogą stać się zaczynem cywilizacyjnej katastrofy. Nieprzewidziane negatywne wypadki cywilizacyjne mogą zajść:

- w wyniku namnażania się patogenów,
- katastrof powstałych wskutek błędów w oprogramowaniach informatyków,

³ M. Rees: *Human's Future*. Cambridge 2003, s. 65.

⁴ Ibidem, s. 71.

⁵ Ibidem, s. 79.

⁶ Oznacza to zawężenie działania wolnej woli.

- kolizji stanowiących skutek pojedynczych decyzji politycznych odnośnie do uruchomienia programu ataku nuklearnego,
- w wyniku zmasowanego ataku terrorystycznego,
- katastrof kosmicznych”⁷.

To są główne źródła niebezpieczeństw, jakie stwarza dzisiejsza cywilizacja, pisze Martin Rees. Oczywiście w grę mogą wchodzić także inne scenariusze. Może dojść np. do katastrofy kosmologicznej. Ale Reesa interesuje głównie kontekst związany z ludzką osobą oraz z rozwojem samej techniki i technologii. W ton wypowiedzi Reesa wpisuje się znakomicie głos Billa Joya. Uważa on, że „Postęp cywilizacyjny, głównie w takich dziedzinach wiedzy jak: informatyka, nanotechnologia, biologia molekularna czy komputeryzacja, może doprowadzić do utraty kontroli człowieka nad jego własnymi wytworami cywilizacji”. I nieco dalej pisze: „Coraz więcej ludzi dzisiejszego świata, coraz więcej społeczeństw obecnej kultury zwiększa swój dystans do rozumienia stosunków między wytworami bieżącej cywilizacji. Ten dysonans poznawczy prowadzi do utraty kontroli możliwości technicznych i związanych z tym konsekwencji w sferze globalnych zagrożeń i niebezpieczeństw cywilizacyjnych”⁸. Joya zaznacza, że postęp techniczny przebiega na ogół szybciej niż zmiany w ludzkiej świadomości, dlatego też dochodzi do swoistej niewspółmierności między techniczną cywilizacją a stanem powszechnej świadomości.

W tej sytuacji uczeni kreślą albo radosne utopie, albo posępne wizje przyszłości. Ale historia uczy, że na ogół są to stanowiska skrajne, toteż zazwyczaj ludzkość obiera drogę pośrednią⁹.

Przytoczone tu poglądy Martina Reesa czy Billa Joya są nader pouczające i ważne z pozycji rozważań, jakie w tym tekście prezentuję. Dotyczą one bowiem bieżących zjawisk cywilizacyjnych i mają swą głęboką ośnowę kulturową oraz humanistyczną, a ściślej mówiąc, aksjologiczną. Badacze ci zwracają uwagę na stan, który w przyszłości może zmienić pierwszoplanową rolę człowieka w świecie na rzecz inteligencji przez siebie wytworzonej. Oczywiście, to na razie brzmi jak *science fiction*, ale coraz więcej uczonych uznaje, że te hipotezy, czy też prognozy zyskują na wiarygodności. Uczeni i teoretycy cywilizacji, tacy jak Robert Chandson, Martin Rees, Freeman Dyson, Susanne Rosh, Robert Zubrin, usiłują ostrzec ludzkość przed ewentualnymi ujemnymi następstwami ofensywnej techniki i technologii.

⁷ Ibidem, s. 83.

⁸ Ibidem, s. 90.

⁹ B. Joya: *Why the Future Doesn't Need Us?* Baltimore Neews, N.Y., 2002, s. 17.

Richard Sullivan słusznie zwraca uwagę na fakt, że sama technika nie stwarza zagrożenia. Dopiero technika w rękach nieodpowiedzialnego człowieka może zagrozić obecnej cywilizacji. Sullivan uważa, że nie jesteśmy pierwszą cywilizacją na Ziemi. Sądzi on tak, opierając się na swych najnowszych badaniach, że przed nami istniały cywilizacje, które prawdopodobnie w wyniku globalnego konfliktu zniszczyły swe istnienie¹⁰.

Do hipotez Sullivana środowiska uczonych odnoszą się sceptycznie. Ale brak im argumentów, które hipotezy te by obalały. Nawet jeśli przypuszczenia Sullivana są bezwartościowe, to niosą one wartości dydaktyczne, pewne *memento mori*: aby ludzkość opamiętała się, zanim będzie za późno.

W swych zapędach technologicznych, jak wiadomo, dzisiejszą cywilizację zdominowała:

- komputeryzacja,
- informatyka,
- technika cyfrowa,
- biologia molekularna.

Ale jak łatwo zauważyć, brak w tym rozwoju cywilizacyjnym dziecin humanistycznych. To bardzo niebezpieczna perspektywa, obliczona na postęp zdecydowanie odhumanizowany.

Czy cywilizacja ma granice rozwoju?

Z formalnego punktu widzenia każda cywilizacja musi mieć swój kres, w przeciwnym razie byłaby wieczna. A żadna cywilizacja nie jest i nie może być wieczna. Cywilizacje upadają z różnych powodów. Francis Fukuyama w pracy *Our Posthuman Future*, opierając się na założeniach filozofii Hegla, twierdzi, że na pewnym etapie rozwoju społecznego cywilizacja musi zaniknąć¹¹. Fukuyama przypomina Czytelnikowi, że na przełomie XIX i XX wieku uczeni mocno wierzyli w naukowe podstawy eugeniki. „Poprawa” rasy ludzkiej wiązała się wówczas głównie ze słynnymi eksperymentami, jakie naziści prze-

¹⁰ R. Sullivan: *History of Human's Civilization*. Princeton 2000, s. 11.

¹¹ F. Fukuyama: *Our Posthuman Future*. Cambridge, Massachusetts, 2001 s. 102.

prowadzali w obozach jenieckich podczas drugiej wojny światowej. Po drugiej wojnie światowej badania nad eugeniką zostały ze względów etycznych przerwane. Dziś odżywają one na nowo¹².

Fukuyama, podobnie jak Martin Rees, pisze, że w połowie XXI wieku techniki komputerowe, bio- i cybertechnologie zawładną ludzkim życiem. Bill Joya ostrzega przed wymknięciem się najnowszych zdobyczy technicznych spod kontroli człowieka. W rezultacie powstaną nowe systemy techniczne, a wraz z nimi – nowe wartości i nowa aksjologia. Decydujące jest to, pisze Bill Joya, że wszystkie te techniki prowadzą do utraty najwyższych wartości humanistycznych¹³.

Ale nie wszyscy badacze są pesymistycznie do świata nastawieni. Michael Dertouzos z Massachusetts Institut of Technology proponuje „pozytywny program technologii”. Jest to program wspomagającego komputerowo pokoju. Dertouzos uważa, że zło i wojny mogą zostać z życia wyeliminowane w drodze zastosowania gier komputerowych. Badacz ten pisze: „Współczesne techniki komputerowe mogą z powodzeniem zaspokoić ambicje największych awanturników i rzezimieszków tego świata. Mogą oni w grach komputerowych spełniać swoje najśmielsze plany i oczekiwania. Wojskowi mogą wygrywać całe wielkie bitwy. Złodzieje mogą włamywać się do sejfów. Starcia będzie toczył nie człowiek, ale roboty. Wszystko to będzie się działo w rzeczywistości wirtualnej”¹⁴.

Trudno poważnie odnieść się do pomysłów Michaela Dertouzosa, ale pewna idea jest w jego wypowiedzi zawarta. Zwraca on mianowicie uwagę, że burzliwy rozwój techniki cyfrowej i biotechnologii wpływa na zmianę sposobu myślenia, wartościowania i świadomości społecznej. Dertouzos odwołuje się do najnowszych badań psychologii, w których od pewnego czasu obserwuje się, że dzieci i młodzież odchodzą od tradycyjnych zabawek (lalek, wózków, piłeczek itd.), a w to miejsce życzą sobie sprzęt bądź gry komputerowe¹⁵. To wyraźna zmiana zainteresowań, jaka na naszych oczach zachodzi w upodobaniach młodych ludzi. Dodajmy, że zmianę tę cechuje tendencja narastająca¹⁶. Dlatego Martin Rees określa to mianem cybertechnologii lub cywilizacji biotechnologicznej. Wprawdzie Hegel prognozował upadek historii z braku ducha liberalizmu, ale Fukuyama zwraca uwagę, że konkurencję polityczną zastąpi konkurencja naukowa. Tezę

¹² Ibidem, s. 107.

¹³ Ibidem, s. 114.

¹⁴ M. Dertouzos: *What Will Be Harper Collins* 1997, s. 75.

¹⁵ Ibidem, s. 78.

¹⁶ Ibidem, s. 115.

Hegla Fukuyama uważa w tej sytuacji za mało wartościową i w dodatku przeżyta.

Mówiąc zatem językiem Hegla, ewolucja dziejowa rzutuje z historii i polityki na naukę. Ale Hegel w swych prognozach tego nie przewidział. Zamiast końca dziejów mamy dzieje technologii. No cóż, niewykluczone, że i ta się dziejowo wyczerpie, chociaż na innej drodze, niż to prognozował Hegel.

Podsumowując dotychczasowe wywody, można, a wręcz należy zadać sobie pytanie: Do czego zmierza dzisiejsza cywilizacja?¹⁷.

Czy grozi nam dehumanizacja życia?

Oczywiście, aby na tak postawione pytanie udzielić odpowiedzi, należałoby choćby ogólnie określić, czym jest humanizacja. Darując sobie wieloznaczność terminu „humanizacja”, „wartości humanistyczne”, przyjmujemy na użytek tego artykułu określenie pragmatyczne, wedle którego „humanizm” – to preferencja wartości etycznych i moralnych¹⁸. To prowizoryczne określenie sugeruje, iż cywilizacja techniczna stanowi zagrożenie humanizmu bądź wartości humanistycznych. Ale czy faktycznie?

. Spróbuję na tak postawione pytanie doraźnie odpowiedzieć, a w zasadzie przywołać stosowne opinie. Wspomniany przeze mnie wcześniej Francis Fukuyama przypomina, że nauka i wiedza na przełomie XIX i XX wieku były narzędziem w rękach władzy. Przykład tej instrumentalizacji stanowiła eugenika. Medykalizacja życia, która stała się zaczynem komercjalizmu, deprawuje środowisko lekarskie. Każda nowa choroba, pisze Fukuyama, to nowy rynek zbytu. W sumie dochodzi do deprawacji moralnej czegoś takiego jak medycyna. Łatwiej dać człowiekowi lek, niż ukształtować go duchowo¹⁹.

Amerykański badacz cywilizacji współczesnej Chris Hables Gray w swej ostatniej pracy noszącej tytuł *Cyborg Citizen* (*Cyborgiczny obywatel*) pisze: „Nadchodzi era ludzi-maszyn, twórców po części biologicznych, a po części elektronicznych, mechanicznych. Należy pod-

¹⁷ F. Fukuyama: *Our Posthuman...*, s. 88.

¹⁸ To na ogół wymieniane cechy humanizmu.

¹⁹ Ibidem, s. 124.

jąc szeroko zakrojoną pracę nad nową filozofią polityczną, która ustali, jak zarządzać społecznościami cyborgów, a więc *nanohumans*”²⁰.

Oczywiście, pogląd ten jest zdecydowanie przesadny, nieomalże baśniowy. Ale jest w jego wypowiedzi inny prognostyk: odejście od humanizmu, od natury i tradycji, a wszystko to za sprawą nowoczesnej inteligentnej technologii i współczesnej techniki cyfrowej. W tym zakresie uczeni doby nam współczesnej mówią jednym głosem. Sądzę, że wszelkie dyskusje na temat dokonującej się dehumanizacji życia mają w ujęciu poszczególnych uczonych rozmaite scenariusze. Ale wszyscy oni są na ogół zgodni w poglądzie, że technologiczna cywilizacja niesie z sobą degradację wartości humanistycznych. I prawdopodobnie w tym tkwi główne niebezpieczeństwo, jakie obecna cybertechnologia stanowi dla dalszych dziejów ludzkości. Odrębną kwestią pozostaje dyskusja, czy do tego musi dojść.

Martin Rees należy do tego kręgu badaczy, którzy optymistycznie patrzą w przyszłość. Nie jest to jednak optymizm naiwny. Rees wyraźnie mówi, że procesy badawcze muszą podlegać kontroli, nie tylko ze strony samych ekspertów, ale także szerokiej opinii publicznej²¹. Społeczności nie mogą być biernym czynnikiem rewolucji biotechnologicznej, bo ta musi zyskać akceptację szerokiej opinii publicznej. Rzecz w tym, czy społeczność międzynarodowa potrafi takie instrumenty prawno-merytoryczne wypracować?

Wiele krajów pod naciskiem opinii publicznej zrzuca się produkcji broni nuklearnej lub produkcji broni bakteriologicznej. Niestety, nie czynią tego wszystkie państwa świata. Z tego względu nad światem ciągle wisi groźba niespodziewanego ataku, który zakłóci ogólne bezpieczeństwo ludzi²².

W sukurs przedstawionym tu rozważaniom idzie Józefa Bańki etyka prostomyślności. Jest to program etyki przedsystemowej, u podstaw której leżą tzw. wartości chronione. Do rejestru tych wartości zaliczamy między innymi: ludzką egzystencję, prawo do godnego życia, współczucie, zrozumienie, tolerancję. Wymienione tu przykładowo wartości nie wymagają odniesienia do sfery *phronesis*. Na tym właśnie polega ich znaczenie i uniwersalizm. Są one ideowo zbliżone do zasad prawa naturalnego, które poprzedzało wszelkie kolejne

²⁰ M. Rees: *Human's Future...*, s. 49.

²¹ Wyrazem tego mogą być tzw. kontrole komisji międzynarodowych (Irak, Korea Płn.).

²² Jednak nie wszystkie kraje chcą rezygnować ze swej autonomii, toteż nie zezwalają komisjom na żadne kontrole w zakresie technologii.

systemy prawne. Bliższe objaśnienia zawiera praca J. Bańki pt. *Etyka prostomyślności...*²³

Robert Zubrin powiedział, że ludzkość w najbliższej przyszłości albo dokona postępu cywilizacyjnego, podejmując nowe wyzwania cywilizacyjne, albo dozna alienacji, czyli zagłady. Ten sam autor kończy swe rozważania, mówiąc, że wszystko będzie zależało od wyboru wartości. Niestety, na razie ten wybór nie jest optymalny.

²³ J. Bańka: *Antropologia różniczkowa, czyli recentywizm jako źródło etyki prostomyślności*. W: *Etyka prostomyślności*. Red. J. Bańka. Katowice 1986, s. 16.

Karina Kołodziejczyk

Dehumanization of civilization in the context of the threat to human values

Summary

The author of the article presents a few authoritative opinions about modern civilization (R. Zubin, M. Rees, J. Joya, J. Bańka). All of the mentioned thinkers hold the view that recent development of civilization glorifies the "cold" values (a phrase coined by Józef Bańka). The author of the article follows this view and claims that the existence of civilization depends on the choice of values. She asserts that in contemporary times the "protected human values", as called by Bańka, are threatened with disappearance.

Karina Kołodziejczyk

Entmenschlichung der Zivilisation angesichts der bedrohten menschlichen Werte

Zusammenfassung

Der vorliegende Artikel zeigt einige autoritäre Meinungen über die gegenwärtige Zivilisation (R. Zubin, M. Rees, J. Joya, J. Bańka). Alle hier genannten Denker vertreten die Meinung, dass die heutige Entwicklung der Zivilisation eine Verherrlichung der Welt von „kalten“ Werten, wie sie von Józef Bańka bezeichnet wurden, zur Folge hat. Die Verfasserin ist damit einig und behauptet, das Vorhandensein oder Nichtvorhandensein einer Zivilisation werde von der Auswahl der Werte abhängen. Sie stellt fest, dass „die geschützten Werte“, wie sie von Józef Bańka genannt wurden, auch heutzutage bedroht sind.